Rok IX Nr. 22 Sosnowiec, wtorek 23 stycznia 1934 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 6, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

KRWAWA WALKA POLICJI

Z BANDYTĄ, KTORY ZASTRZELIŁ POSTERUNKOWEGO

PUŁTUSK, 22. 1. (wł.) Okolice Pułtuska były wczoraj terenem krwawej walki pomiędzy policją a jednym z najgroźniejszych bandytów powiatu, Henrykiem Szczecińskim, mieszkańcem Przasnycza.

Jeszcze w lipcu r. ub. potworny zbrodniarz ciężko zranił Teofila Krajewskiego i jeszcze żywego zakopał w ziemi. Zwłoki Krajewskiego znaleziono po dwuch dniach strasznie zmasakrowane; lekarz powiatowy stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek uduszenia. Od tego czasu Szczeciński ukrywał się w okolicach Przasnycza i Pułtuska, napadając na kupców. Policja przez kilka miesięcy prowadziła bezskuteczne obławy za zbrodniarzem.

Wczoraj przed południem Szczecińskiego spotkał na przedmieściu Pułtuska 43-letni Franciszek Kurczyń, posterunkowy komendy policji. Bandyta wyrwał się policjantowi i strzelił do niego z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.

Na wiadomość o nowej zbrodni bandyty, komenda wojewódzka p. p. zarządziła obławę. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach Szczecińskiego osaczono w jednej z zagród pod Pułtuskiem. Na wezwania do poddania, bandyta odpowiedział strzałami. Wymiana strzałów trwała dwie godziny, wreszcie bandyta, wystrzeliwszy wszystkie naboje, ostatnim pozbawił się życia, strzeliwszy sobie w głowę. Zwłoki bandyty zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo - śledczej.

W kryjówce bandyty znaleziono dwa rewolwery oraz 94 łuski po wystrzelanych nabojach.

Straszny wybuch maszyny piekielnej

w pędzącym pociągu w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 22. 1. (wł.) Dziś o 5-ej nad ranem w wagonie bezpośredniego pociągu Berlin — Wiedeń — Zagrzeb pomiędzy stacjami Brewice — Krcko wybuchła maszyna piekielna. Wybuch spowodował pożar, który ogarnął sąsiednie wagony.

Wagon, w którym nastąpił wybuch spłonął doszczętnie. Wagon sypialny jest poważnie uszkodzony. 3-ch pasażerów jest zabitych. Pociąg udał się w dalszą drogę, pozostawiwszy na stacji Brewice 2 uszkodzone wagony.

Polacy opuszczają Francję

wygnani stamtąd brakiem pracy

PARYŻ, 22. 1. PAT. — Emigracyjny dziennik „Narodowiec" zwraca uwagę na stałe zmniejszenie się emigracji polskiej we Francji Gdy jeszcze w roku 1931 liczba reemigrantów była niższa od liczby emigrantów, to już w roku 1932 przyjechało do Francji zaledwie 5.500 emigrantów polskich, wyjechało zaś z powrotem do Polski zgórą 23 tys. osób. W roku 1933 na 4.900 przybyłych wyjechało z Francji 16.200 polaków. Z pośród nowoprzyjezdnych emigrantów polskich około 87 procent pracuje na roli. Reemigrują do Polski przeważnie robotnicy przemysłowi, którzy na obcym gruncie nie mogą przetrzymać kryzysu.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 22. 1. W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane.

Zł. 50.000 na nr.: 130689.
Zł. 20.000 na nr.: 87454
Zł. 10.000 na n-ry: 72679 163117.
Zł. 5.000 na n-ry: 135746 167385

Zł. 2.000 na n-ry: 4029 31314 31860 36692 56760 59057 82728 87581 106242 106567 115910 128061 128061 133540 143435 153068 159556 10825 16637 36460 56967 59671 70877 77618 78879 94810 100506 105300 112367 122493 123800 126135 150175

Zł. 1.000 na n-ry: 6007 18269 25364 27063 29119 32091 46318 50798 52644 54397 56218 58725 70215 72112 74052 75008 76210 77286 84408 84552 94108 97618 108992 116712 11[illegible] 124441 138357 141835 160085 164105 167619 168928 1532 7422 12776 22437 25281 32036 39400 42073 51243 54312 60287 70108 76490 81212 81854 83709 83752 112699 113779 120747 127566 127660 129188 131511 132131 136569 156670 162316.

Walka bednarza polskiego

z prezydentem Rooseveltem

NOWY JORK, 22. 1. PAT. Bednarz polski Piotr Kamiński mieszkający na przedmieściu nowojorskiem „Corona", zaoszczędził sobie 6.000 dol. w złocie i ukrył je przed władzami. Kamiński otrzymał wezwanie do złożenia swego skarbu w Federal Reserve Banku. Dotychczas nie uczynił tego jeszcze, ale zwrócił się listownie do prezydenta Roosevelta. W liście tym pisze m. in. „Jestem skłonny do poświęceń. Być może mylę się w swych zapatrywaniach i dlatego gotów jestem usłuchać pańskiej rady, panie Prezydencie".

Kamiński jest kaleką. Przed kilku laty, podczas wypadku w fabryce, stracił lewą nogę. Jest on skłonny do filozoficznych rozmyślań. Interes bednarski nie jest świetny w dzisiejszych czasach, ale Kamiński myśli, że się poprawi w przyszłości.

Złota tymczasem wydać nie chce, bo nie wie, co będą warte po pewnym czasie banknoty, które mu za nie dadzą. Uważa on również, że ustawa o przymusowem deponowaniu złota jest niekonstytucyjna Zanim poweźmie decyzję, walczyć będzie w sądzie o swoją sprawę, którą uważa za słuszną.

Tysiące domów pod wodą

wskutek pęknięcia tamy.

BUKARESZT, 22. 1. PAT. W miejscowości Chilia u ujścia Dunaju z powodu gwałtownego naporu wód z topniejących śniegów pękła tama, zbudowana w północnej części miasta. Woda zalała tysiące domów. Niebezpieczeństwo wzrasta z każdą chwilą. Zagrożona jest również wielka tama we wschodniej części miasta. Straty materialne są olbrzymie. Dotychczas nie sygnalizowano ofiar w ludziach

Układ lotniczy

polsko - niemiecki

WARSZAWA, 22. 1. (wł.) Dziś rano odleciała samolotem do Berlina delegacja ministerjum lotnictwa Rzeszy, biorąca udział w rokowaniach, które doprowadziły do zawarcia układu między Polską i Rzeszą o komunikacji lotniczej na linji Warszawa — Poznań — Berlin oraz w sprawie innych regularnych linij lotniczych.

Echa burzy angielskiej

o węgiel polski

WARSZAWA, 22. 1. (wł.) Dowiadujemy się, iż w sprawie eksportu węgla polskiego do Anglji, jak również wogóle w sprawie eksportu węgla polskiego, ze strony Polski nie było ogłoszone w ostatnich czasach żadne oficjalne oświadczenie w prasie, a przeto wszelkie tego rodzaju publikacje pochodzą wyłącznie ze sfer prywatnych.

Choromański laureatem

akademji literatury

WARSZAWA, 22. 1. (wł.) Dziś toczyły się w ministerjum W. R. i O. P. obrady polskiej akademji literatury nad wyborem pierwszego laureata nagrody P. A. L. dla młodych, za najwybitniejsze dzieło literackie opublikowane w ciągu 2-ch poprzednich lat. Po dyskusji akademja uznała za dzieło najgodniejsze nagrody powieść Michała Choromańskiego „Zazdrość i medycyna" i przyznała temu pisarzowi nagrodę

Dymisja min. Araki

TOKIO, 22. 1. PAT. Cesarz przyjał dymisję ministra wojny Araki. Następcą mianowany będzie gen. Senjoro Hayaszi.

Oszust - bankier Kwinto

przed sądem

WARSZAWA, 22. 1. (wł.) Sąd okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrywania sprawy b. właściciela domu bankowego, Stanisława Kwinty, oskarżonego o szereg uszukańczych manipulacyj, spowodowanie złośliwej upadłości domu bankowego. Łączna suma powództwa cywilnego wynosi przeszło 1.000.000 zł Na ławie oskarżonych oprócz Kwinty zasiadł odpowiadający z wolności Zbigniew Kwinto, jego syn oraz najbliższa pomocnica bankiera Marja Guglerowa, zwolniona z więzienia za kaucją.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

POGŁOSKI O BLISKIM ŚLUBIE KS. MIKOŁAJA RUMUŃSKIEGO Z P. WANDĄ PIŁSUDSKĄ.

WIEDEŃ, 22.1. W pewnych odstępach czasu powtarzają się stale w prasie wiedeńskiej fantastyczne pogłoski o bliskim już ślubie księcia rumuńskiego Mikołaja z córką marszałka Piłsudskiego p. Wandą.

Wiadomość tę zamieścił obecnie wiedeński „Extrablatt“ zaznaczając, że książę Mikołaj cieszy się w Polsce wielką sympatją i że jest upatrzony na króla polskiego.

INTERWENCJĄ MOCARSTW AUSTRJA GROZI NIEMCOM.

WIEDEŃ, 22.1. Rząd austrjacki przez swego posła w Berlinie Tauschnitza oznajmił rządowi niemieckiemu, że jeżeli zamachy terorystyczne i agitacja, zagrażająca całości republiki austrajackiej ,nie ustaną, to rząd austrjacki przestanie uważać konflikt austrjacko — niemiecki za sprawę, obchodzącą wyłącznie Austrję i Niemcy i wróci się do mocarstw z prośbą o interwencję.

DOUGLAS FAIRBANKS — OSKARŻONY O OSZUSTWO.

LONDYN, 22.1. Bawiący w Londynie znakomity aktor filmowy Douglass Fairbanks otrzymał z Kalifornji przykrą wiadomość, że amerykańskie władze skarbowe wytoczyły mu skargę o podanie fałszywych zeznań przy wymiarze podatku dochodowego.

Władze dochodzą dzisiaj zarówno niezapłaconych podatków, jak również odsetek oraz wymierzają Fairbanksowi jeszcze karę, co wszystko razem stanowi pokaźną sumę 175.000 dolarów.

Douglas Fairbanks grozi, że wogóle nie wróci do Ameryki i pozostanie na stałe w Londynie ,o ile władze amerykańskie będą względem niego nieubłagane. Narazie Douglas wziął się do przygotowywania filmów w Londynie.

SĘDZIWY HR. DZIEDUSZYCKI ZAMORDOWANY PRZEZ LOKAJA.

BELGRAD, 22.1. Z Sarajewa donoszą o potwornem morderstwie popełnionem na osobie 70-letniego arystokraty polskiego hr. Dieduszyckiego, mieszkającego już od 50 lat w Bośni.

Hr. Dieduszyckiego znaleziono dziś w mieszkaniu martwego.

Policja stwierdziła, iż został on zaduszony w czasie snu.

Morderca, jak okazało się, był lokaj, niejaki 25-letni Hromo.

Morderca przez dłuższy czas był bez zajęcia, został niedawno z litości przyjęty przez hr. Dieduszyckiego.

ŚMIERTELNA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI.

BAZYLEA, 22.1. Rozegrała się w jednym z tutejszych pensjonatów krwawa walka policji z bandytami, w wyniku której dwaj policjanci zostali zastrzeleni.

O godz. 4 popołudniu do pensjonatu przy ul. Spergasse przybyło dwuch funkcjonarjuszów policji celem przeprowadzenia rewizji, ponieważ lokal ten znany był jako jaskinia gry. Na korytarzu policjanci natknęli się na dwuch podejrzanych osobników, których zatrzymali i wezwali do wylegitymowania się.

W odpowiedzi na to, obaj dobyli rewolwerów i oddali do policjantów 6 strzałów. Jeden policjantów trafiony w głowę, padł trupem, drugi odniósł rany postrzałowe w ramiona i w brzuch.

Bandyci zbiegli na rowerach i mimo natychmiast wszczętego pościgu nie zostali dotąd ujęci. Jak wynika z rysopisu napastników oraz z łusek od naboi rewolwerowych, znalezionych na miejscu czynu, chodzi tu o tych samych osobników, którzy przed tygodniem dokonali zuchwałego napadu na bank Wesera w śródmieściu Bazylei, o czem w swoim czasie donosiliśmy.

Kongres rady pracowniczej

przeciw nowej ustawie o uposażeniach urzędniczych

Onegdaj odbył się w Warszawie kongres centralnej rady pracowniczej reprezentujący pół miljona zrzeszonych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Kongres został zwołany pod hasłem rozważenia wchodzącej w życie ustawy o uposażeniach pracowników państwowych.

Sfery rządowe reprezentowali: p. wicem. Jędrzejewicz i dyrektor biura prezydjum rady ministrów Drymmer. Kongresowi przewodniczył p. Krukowski jako prezes C. R. P., obok niego zasiedli pp.: Domański ze Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, inż. Łopuszański ze Związku Kolejarzy, poseł Stangreciak, prezes Stypiński i sekretarz Lempke.

Obrady kongresu odbyły się w atmosferze bardzo podnieconej, zaś przemówienia poszczególnych mówców nacechowane były namiętną krytyką nowego projektu.

Inż. Łopuszański podkreślił fakt, że do wszystkich ofiar i wyrzeczeń na rzecz dobra ogólnego wzywano zawsze i wyłącznie świat ludzi pracujących. Ponieważ świat pracy zawsze rozumował obywatelsko i stawał na wysokości zadania, przeszło to w stan chroniczny.

P. Stypiński, jako prezes stowarzyszenia urzędników państwowych wskazał na ponowną krzywdę, którą wyrządza wszystkim gorzej sytuowanym pracownikom państwowym nowa ustawa.

P. Chruścicki, prezes związku nauczycieli polskich poruszył sprawę uposażenia nauczycieli, których p. premjer Jędrzejewicz nazywał swego czasu „żołnierzami pełniącymi służbę na największym odcinku życia społecznego“.

Następny mówca, p. Makowski wyjaśnił, że według nowej ustawy nauczyciel ma uposażenie niższe od każdego podoficera zawodowego.

P. Nowakowski, w imieniu związku kolejarzy polskich uskarżał się na niedolę dziesiątków tysięcy pracowników kolejowych, których stawki zarobkowe nie odpowiadają możliwości najgorszej nawet egzystencji.

Następni [illegible] wali na niebezpieczeństwo społeczne płynące z uszczuplenia wynagrodzeń niższych pracowników przy równoczesnem podwyższaniu pensyj kategorji lepiej płatnych. Równocześnie podkreślali ofiarność szarej masy pracowniczej, która czując się fundamentem państwa, walczy w tej chwili już nawet nie o możność życia i istnienia, ale o złe i szkodliwe wrażenie, jakie sprawić musi na społeczeństwie fakt podwyższenia lepszych pensyj w obliczu szalejącego kryzysu.

Kolejkę mówców zakończył silnym akordem p. Gacki, przedstawiciel unji pracowników umysłowych. Zwracając się do reprezentanta rządu oświadczył, że istota powszechnego protestu przeciwko nowej ustawie polega na obawie, by uczciwa część społeczeństwa nie straciła zaufania do przyrzeczeń i poczynań władz rządowych.

Po tem przemówieniu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Kongres centralnej rady pracowniczej,

że z przyczyn od siebie niezależnych zmuszony jest w chwili obecnej powstrzymać się od oceny aktów ustawodawczych, którym nadano we właściwej drodze moc obowiązującą,

że zaszeregowanie pracowników państwowych, na zasadzie nowych przepisów uposażeniowych spowoduje według danych urzędowych obniżkę uposażeń poniżej 7 proc. dla trzeciej części tych pracowników obniżkę w wysokości pełnych 7 proc. dla dalszej trzeciej części, podczas gdy reszta uzyskała podwyżki,

że stan płac urzędniczych już przed nowem zaszeregowaniem nie gwarantował ogromnej większości pracowników państwowych najskromniejszej nawet egzystencji, a wobec tego dalsze obniżenie płac 2/3 ogółu pracowniczego, niezależnie od wysokości tej obniżki, wprowadza tych, których uposażenie zmniejszono, w sytuację wręcz rozpaczliwą,

że dokonywując ostatnio dobrowolnego wysiłku ponad możność celem zapewnienia Państwu równowagi budżetowej ogół pracowniczy ufał, iż zgodnie z oświadczeniami czynników odpowiedzialnych zapewnia zarazem stałość swych budżetów domowych i tak dotkliwie uszczuplonych poprzedniemi zarządzeniami oszczędnościowemi, które jednak wszystkie nie naruszały zasady solidarnego przetrwania trudności gospodarczych przez wszystkich pracowników państwowych i były zawsze motywowane koniecznościami budżetowemi.

Wyraża swe najgłębsze przekonanie, iż w tych warunkach w interesie Państwa, które nie może mieć korzyści z pracowników, borykających się stale z krańcowym niedostatkiem jest nieodzowne, aby:

1) drogą ponownego zaszeregowania wynagrodzono uszczerbek, poniesiony przez conajmniej 2/3 urzędników państwowych,

2) przywrócono przez odpowiednią zmianę przepisów podstawę wymiaru emerytury, uszczuploną przez nowe zaszeregowanie,

3) wprowadzono ustawowe dodatki rodzinne dla pracowników średnich i niższych grup uposażeniowych.

W realizacji tych trzech postulatów kongres widzi jedyną możliwość takiego przeprowadzenia reformy, któraby nie uszczupliła dotychczasowych uposażeń, ani też podstawy zaopatrzenia emerytalnego, co według danych zapewnień było pierwotną intencją rządu.

Na podstawie napływających tysiącami do wszystkich organizacyj urzędniczych pism i opinji kongres uważa za swój obowiązek poinformować sejm, rząd i społeczeństwo o stanowisku ogółu pracowniczego w tem przekonaniu, iż stabilizacja warunków pracy i płacy polskiego pracownika państwowego na należytym poziomie egzystencji jest nieodzownym warunkiem potęgi Rzeczypospolitej.

NAJSTARSZY RĘKOPIS BIBLJI NA ŚWIECIE.

LONDYN, 22.1. Przedstawiciel rządu sowieckiego wręczył dyrektorowi muzeum brytyjskiego t. zw. Codex sinaiticus, będący najstarszym rękopisem biblji na świecie i podjął jednocześnie tytułem zapłaty sumę 100.000 funtów w gotówce.

Jak się okazuje, suma pochodząca z subskrypcji publicznej na pokrycie części kosztów nabycia tego bezcennego rękopisu kościelnego wynosiła tylko 100.000 funtów, resztę, t. j. 90.000 funtów, zapłacił rząd angielski.

Jesteśmy do wojny przygotowani -- mówi Japonja.

PEKIN, 22. 1. Nowy japoński attache wojskowy w Nankinie Takahasi oświadcza w sprawie niezwykle napiętej sytuacji pomiędzy Japonją a Rosją sowiecką co następuje: Jeżeli Rosja pragnie wojny, to jesteśmy do tej wojny gotowi. Wojny nie chcemy, ale równocześnie nie jesteśmy w stanie tolerować dalszej polityki Sowietów, zmierzającej do hegemonji na Wschodzie oraz do zrewolucjonizowania Wschodu.

Na specjalnych barkach węgiel polski wyładowany.

LONDYN, 22. 1. Wyładowywanie węgla polskiego dla papierni Bowater ze statku norweskiego „Lysaker“ odbywało dziś rano w dokach Grays Tilbury, skąd specjalnemi barkami węgiel ten przewożono na drugą stronę rzeki do oddalonych o 4 mile doków papierni w Graves End.

„Manchester Guardian“ przewiduje, że tego rodzaju incydenty prawdopodobnie się powtórzą, chociaż oficjalnie przyznano, że obce statki, przywożące węgiel, na który niema cła, mogą wyładowywać go w tych dokach angielskich, które posiadają stosowne zezwolenia urzędu celnego.

W danym wypadku — podkreśla „Manchester Guardian“ — węgiel kosztować będzie firmę Bowater więcej.

Ze względu na konieczność przewożenia go teraz z drugiej strony rzeki, węgiel polski okaże się zapewne droższy, niż węgiel angielski.

„Manchester Guardian“ zwraca uwagę, że należałoby wznowić zerwane 3 lata temu rokowania pomiędzy przemysłami węglowemi Anglji i Polski.

Polityczne następstwa afery Stawiskiego we Francii.

PARYŻ, 22. 1. Ugrupowania prawicowe zmierzają do wyciągnięcia z afery Stawiskiego jaknajdalej idących konsekwencyj politycznych.

Korzystając z zapowiedzianej na poniedziałek dyskusji budżetowej, deputowany Henriot nosi się z zamiarem ponownego zabrania głosu przeciw rządowi, przyczem ma wystąpić z nowemi rewelacjami.

Deputowany Ybarnageray poparty przez Franclin - Bouillona, postawi jeszcze raz wniosek o powołanie komisyj parlamentarnych. Na akcję tę premjer Chautemps odpowie kategorycznie sprzeciwem.

Premjer — jak mówią — nie zjawi się na posiedzeniu izby z próżnemi rękami. Poniedziałkowa rada ministrów ma bowiem zatwierdzić sankcję w stosunku do urzędników, którzy w aferze Stawiskiego popełnili błędy lub zaniedbania, pozwalając oszustowi grasować bezkarnie w ciągu wielu lat. Sankcje te mają dotknąć licznych dygnitarzy policyjnych.

Mówi się o degradacjach, przeniesieniach i dymisjach. Czy zarządzenia ten zadowolą opozycję prawicowa trudno obecnie przesądzić.

W każdym bądź razie zapowiada się ostra walka dwuch obozów parlamentarnych.

Ośmiogodzinny dzień pracy

Nowe niebezpieczeństwa łamania ustawy o czasie pracy.

Ośmiogodzinny dzień pracy został wprowadzony w Polsce dekretem naczelnika państwa z dn. 23 listopada 1918 r., a następnie uregulowany ustawą sejmu z dn. 18 grudnia 1919 r. Zdawałoby się, że w ciągu 15-tu lat, w czasie których obowiązuje prawo o czasie pracy, życie przemysłowe mogłoby się już dostosować do wymagań ustawy.

Materjały jednak, jakie ujawnia w swych raportach inspekcja pracy, dane związków zawodowych, jak również zwykła obserwacja życiowa, wykazują, że **8-mio godzinny dzień pracy jest łamany dość często.**

Z reguły nie przestrzegają czasu pracy głównie warsztaty rzemieślnicze i mniejsze zakłady przemysłowe, gdzie praca 10 i 12 godzin na dobę jest zjawiskiem normalnem, dochodząc w gałęziach produkcji, podlegających ożywieniu sezonowemu (krawieczyzna, modniarstwo itp) **do 14 i 16 godzin na dobę.**

Analiza powodów które wpływają na łamanie ustawy o czasie pracy w 15-cie lat po jej wprowadzeniu w życie, wykazuje szereg zasadniczych przyczyn.

Przedewszystkiem tekst ustawy (jak i wielu innych) jest dość elastyczny. Ustawodawca chciał dostosować przepisy do różnych wypadków życiowych, przewidział więc szereg wyjątków od 8-godzinnego dnia pracy, które ułatwiają obejście ustawy.

Dalej — aparat inspekcji pracy, powołanej do kontroli nad wykonaniem ustaw, nie jest dostatecznie liczny. W 1932 r. na 52 i pół tys. zarejestrowanych zakładów przemysłowych było koło 120 wizytujących sił inspekcyjnych. Inspektor pracy, zresztą, obciążony szeregiem najrozmaitszych ciężkich obowiązków, nie może zbyt wiele czasu poświęcać na wizytację zakładów pracy.

Do najistotniejszych jednak przyczyn łamania ustawy o czasie pracy (jak i innych ustaw) zaliczyć trzeba z jednej strony świadomą nielojalność szeregu przedsiębiorców, z drugiej strony zaś — sytuację robotnika w fabryce, zdanego całkowicie na łaskę przedsiębiorcy.

Robotnik jest bezbronny w dziedzinie zasadniczych warunków jego egzystencji. Najlepsza nawet praca nie uchroni go przed wyrzuceniem z fabryki, jeśli w jakikolwiek sposób nie podda się woli przedsiębiorcy. Żadna ustawa nie broni go przed dowolną obniżką jego zarobków, nikt nie może przeciwstawić się, jeśli pracodawca zażąda od niego w dwójnasób większej pracy.

Na bezbronność robotnika wobec przedsiębiorcy wpływa w silnym stopniu rozbicie i słabość ruchu zawodowego.

Obawa przed utratą pracy, przed obniżką zarobków zmusza robotnika do uległości wobec wszelkich żądań przedsiębiorcy. Stąd też wynika to znane powszechnie zjawisko, że na skargę do inspektora pracy przychodzi najczęściej robotnik już zredukowany i wówczas dopiero mówi prawdę o stosunkach w przedsiębiorstwie. Ta właśnie trudność wykrycia nadużyć wpływa w znacznym stopniu na łamanie 8-godzinnego dnia pracy.

Zmiana ustawy o czasie pracy, jaka obowiązuje od 1 stycznia 1934 r. wprowadza zasadę nową, która rozpatrywana pod kątem widzenia łatwości jej łamania, może dać nowe pole do nadużyć. Punkt art. 8-go tej ustawy mówi, że w razie, jeśli czas pracy w tygodniu trwał krócej, niż 48 godzin, dopuszczalne jest odrobienie nieprzepracowanych godzin w następnych trzech tygodniach, pod warunkiem, że czas pracy na dobę nie będzie przekraczać 9 godzin, a liczba godzin pracy w okresie 4-tygodniowym — 192.

Jeśliby artykuł ten zastosować bez żadnych zastrzeżeń, to wobec tego, że obecnie znaczna liczba przedsiębiorstw pracuje w ciągu niepełnego tygodnia pracy, możnaby łatwo doprowadzić w praktyce do przekreślenia 8-mio i wprowadzenia 9-cio godzinnego dnia pracy w Polsce.

Przy stosunkowo bowiem małym aparacie inspekcji pracy i stałej groźbie utraty pracy, wiszącej nad robotnikiem, trudnoby było stwierdzić i dopilnować, **czy 9-ta godzina pracy wynikła istotnie z „odrabiania" nieprzepracowanych poprzednio godzin, czy też jest ukrytem pogwałceniem ustawy.**

Nowa ustawa wywołała żywy sprzeciw ze strony świata pracy. Skasowanie angielskiej soboty, zmniejszenie opłat za godziny nadliczbowe traktowane jest jako znaczne pogorszenie dotychczasowych warunków pracy robotnika.

Najgorsze zło wyniknąć jednak może z niewłaściwej interpretacji art. 8-go ustawy.

Na ten punkt musi być zwrócona jak najmocniej uwaga ministerjum opieki społecznej, które w drodze rozporządzeń wykonawczych winno ostatecznie uregulować tę sprawę. W tę stronę winien się skierować również wzmożony wysiłek inspekcji pracy, odpowiednio pouczonej zgóry, ten przepis **musi wzbudzić największą czujność samych robotników i ich organizacyj.**

Raz bowiem przekreślony 8-miogodzinny dzień pracy nie łatwo da się odzyskać z powrotem!

J. M.

Wielkie katastrofy w 1933 roku.

Rok 1933 zaznaczył się wielką ilością katastrof. W kwietniu trzęsienie ziemi na wyspach Dodekanezu pociągnęło za sobą śmierć 150 osób, podobna zaś katastrofa w północnej Kalifornji kosztowała 140 ofiar. W marcu zginęło zgórą 1500 osób podczas trzęsienia ziemi w Japonji, w czerwcu zaś katastrofa tego samego rodzaju pochłonęła na Sumatrze 260 ofiar.

Huragany, powodzie, wyrządziły olbrzymie szkody materjalne. Zgórą 4.000 ludzi padło ofiarą powodzi w prowincji Szanzi (Chiny), a 2000 wskutek wylewu rzeki Żółtej. Szalony tajfun w Korei wpędził w objęcia śmierci 500 ofiar. Huragany zniszczyły całe dzielnice w Meksyku i w stanie Teksas.

Katastrofy w kopalniach były mniej liczne. W lipcu ofiarą eksplozji w kopalni węgla w Japonji padło 46 górników, w Heun Kirchen, w okręgu Saary, od wybuchu gazomierza zginęło 63 osoby. Podczas pożaru teatru w Meksico — City zginęło w płomieniach 50 osób. W okolicach Los Angeles spaliło się żywcem 72 robotników pracujących w lasach objętych pożarem.

Wypadków kolejowych było sporo w ciągu roku ubiegłego: w marcu nastąpiło w Chinach zderzenie pociągów podczas ktróego zginęło 50 osób, 15 ofiar pociągnęła za sobą katastrofa kolejowa pod Nantes. W. N. Jorku przy zderzeniu towarówki i ekspresu poniosło śmierć 23 osoby a 100 zostało rannych. Katastrofa pod St. Elier, w październiku, spowodowała zgon 37 osób. Obecna grudniowa katastrofa pod Pompone pochłonęła 200 ofiar.

Na morzu podczas pożaru na parowcu „Atlantique" zginęło 19 osób, naliczono 122 ofiary zderzenia się statków na pełnem morzu, statki te były japońskie.

W powietrzu katastrof było stosunkowo najmniej: w marcu rozbił się samolot pod Diximuide w Belgji, przyczem 15 pasażerów odniosło śmiertelne rany. W kwietniu sterowiec amerykański „Akron" wpadł do morza, a 74 ludzi załogi utopiło się. W listopadzie spadł olbrzymi samolot rosyjski „K-7", przyczem zginęło 14 osób. W grudniu samolot angielski spadł w Ruysselare (Belgja), skutek — 10 ofiar.

„Wieś, która nie zna cukru i nafty"

Co piszą o Polsce zagranicą

Znalazła się w Polsce wieś, której mieszkańcy obchodzą się zupełnie bez cukru i nafty. Wieś ta leży w województwie stanisławowskiem i nazywa się Medyń. „Odkryta" została przez jednego z ziemian krakowskich, przejeżdżającego tamtędy samochodem.

Drogi znajdują się tam w tak rozpaczliwym stanie, że do auta trzeba było przyczepiać konie.

Takim zaprzęgiem właśnie wjechał krakowski turysta do wioski, gdzie natychmiast otoczyła go gromada dzieciaków.

Wygląd tych dzieci był straszny. Blade, chude, odziane w strzępy łachmanów.

Turysta zaczął rozdawać malcom cukier i tu wyszło najaw coś niesłychanego. Okazało się, że dzieci nigdy nie wiedziały cukru i nie wiedziały co z nim robić.

Krakowski gość zdumiony tym faktem zatrzymał się we wsi i stwierdził, że od długich lat panuje tam straszna nędza.

Mieszkańcy dawno już zapomnieli nietylko o cukrze, ale także o zapałkach i nafcie.

Tych, zadawałoby się najpierwszej potrzeby artykułów żaden z mieszkańców wsi nie widział już oddawna.

Wieś Medyń liczy około 200 mieszkańców i leży daleko od miast wskutek czego tych 200 ludzi nie ma możności uzyskania jakiegokolwiek zarobku.

Odcięci od świata, wiodą oni życie nędzarzy, pozbawionych najelementarniejszych potrzeb normalnej ludzkiej egzystencji.

Powyższe stanowi dosłowny przekład artykułu zamieszczonego w rosyjskiej emigranckiej gazecie „Siewodnia wieczerom", wychodzącej w Rydze.

Zbytecznem byłoby dodawać jaką tego rodzaju wieści z Polski, rozszerzane w pismach zagranicznych robią nam „propagandę".

A najsmutniejsze w tem wszystkiem jest to, że faktom tym nie da się zaprzeczyć, gdyż niestety stanowią bolesną prawdę.

ROZMAITOŚCI

BUDYNKI FRONTOWE NIE MOGĄ SZPECIĆ ULICY.

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym wskazuje na obowiązujące przepisy budowlane w zakresie zezwoleń na budynki frontowe.

Władze administracyjne mogą zabronić wzniesienia budynku w sposób szpecący lub zniekształcający ulice place itp. W razie wzniesienia budynku bez pozwolenia władze zażądać mogą wykonania pewnych zmian w budynku gdy zniekształca on lub szpeci ulicę, plac, wygląd miejscowości lub krajobrazu, w wypadkach zaś gdy zeszpecenie lub zniekształcenie nie może być usunięte w drodze przeróbek — powołana władza zarządzić może nawet rozebranie budynku.

FRYDERYK WIELKI JADŁ PALCAMI.

Fryderyk Wielki, którego historja i malarstwo uwieczniły w heroicznych pozach, inaczej zupełnie przedstawiał się swym domownikom.

Z pamiętników — świeżo wydanych — jednego z dworzan, dowiadujemy się, że Fryderyk Wielki nie używał widelca, lecz jadł palcami. Serwetki i obrusy po każdorazowym posiłku przedstawiały opłakany widok. Miejsce królewskie przy stole wyróżniało się — brudem. Dwunastu kucharzy przygotowywało osiem dań. Przy każdem widniało nazwisko „odpowiedzialnego kucharza". Po posiłku Fryderyk Wielki podkreślał czerwonym ołówkiem danie, które najbardziej przypadło mu do smaku.

Król czuwał również nad menu swojej psiarni, do której lokaje musieli zwracać się po francusku i z należytym szacunkiem.

SPÓR O HOHENZOLLERNÓW

Z a g a d n i e n i e monarchji i Hohenzollerów zaczyna odgrywać w Niemczech coraz większą rolę i staje się powodu zasadniczych różnic pomiędzy hitlerowcami. Podczas, gdy członek pruskiej Rady stanu, Grohe, zapowiada represje przeciwko akcji monarchistycznych organizacyj, wicekanclerz von Papen w mowie, wypowiedzianej w Chociebuzu wzywał do nieuważania na te ostrzeżenia, podkreślając, że między Niemcami cesarskiemi a Trzecią Rzeszą istnieje ścisły związek.

Kwestja Hohenzollerów może doprowadzić do poważnych starć w łonie hitleryzmu.

SKRZYPCE Z METALU.

Pomysł fabrykowania wiolonczeli i skrzypiec z metalu narodził się w Ameryce. Pierwsze instrumenty wykonane ze stali ujrzały światło dzienne w Bostonie w roku 1910. Ale coś musiało widocznie brakować muzykalnym fabrykantom, skoro nie znaleźli się amatorzy na nie. W ostatnich czasach podjęła jedna z większych amerykańskich fabryk instrumentów muzycznych inicjatywę ponownego wykonywania skrzypiec z metalu. Tym razem zastosowano jednak do wyrobu skrzypiec aluminjum. Fabrykanci twierdzą — rzecz prosta — iż ich fabrykaty odznaczają się pięknym, oryginalnym tonem. Podkreślają przytem ich taniość: wiolonczela aluminjowa kosztuje tylko 8 dolarów, skrzypce — 2 dolary. Pozostaje tylko jedna kwestja do rozstrzygnięcia: jak się będzie podobał muzykom „aluminjowy" ton?

STRAJK NA KOPALNI „HELENA“.

Robotnicy strajkują w podziemiach kopalni w dalszym ciągu. — Co mówi o strajku syndyk kopalni, inż. Waligorski. — Głos robotnika.

Strajk na kopalni Helena trwa w dalszym ciągu. Robotnicy nie opuszczają podziemi i domagają się zjazdu na dół sekretarza związku Łatkowskiego, na co zarząd kopalni nie chce się zgodzić.

Strajk na tej osławionej kopalni stał się już głośny w całej Polsce, a prasa zamieściła na ten temat cały szereg mniej lub więcej, zbliżonych do prawdy uwag.

W związku ze sprawą strajku na kopalni otrzymaliśmy dwa listy które poniżej zamieszczamy:

CO MÓWI SYNDYK O STRAJKU NA KOP. „HELENA“?

Wobec dezorjentowania opinji publicznej artykułami nieodpowiadającemi rzeczywistości co do strajku robotników na kop. „Helena“, a publikowanemi w „Polonji“, „7 groszach“ oraz „Robotniku“ — niniejszem podaję do publicznej wiadomości następujące oświadczenie:

1) Kopalnia „Helena“ prowadzona jest wyłącznie dla zatrudnienia robotników.

2) żadnej bieżącej zaległości w wypłatach robotników niema, co stwierdzono przez inspekcję pracy,

3) ostatnią wypłatę miesięczną robotnicy otrzymali w przeddzień strajku,

4) nieprawdą jest, że zarząd kopalni zmusza robotników do 12-tu godzinnego dnia pracy,

5) z tytułu swoich pretensji do masy upadłości robotnicy roszczą sobie prawo do zarządzania kopalnią.

6) zwolnienie 3-ch robotników nastąpiło za przekroczenia służbowe, 2-ch za szkodliwą agitację wywrotową, działającą na szkodę kopalni,

7) strajkujący świadomie uchylają się od ujawnienia swoich pretensji tak w stosunku do inspektora pracy, jak i do zarządu kopalni. oraz świadomie odrzucają wszelkie możliwości porozumienia, chcąc w ten sposób terorem wywrzeć nacisk na władze sądowe. by zarząd kopalni podporządkować swoim wpływom,

8) strajk ten nie ma podkładu ekonomicznego i tego rodzaju nieobliczalna taktyka przywódców może doprowadzić do całkowitego zamknięcia kopalni.

Syndyk tymczasowy
inż. St. Waligórski.

GŁOS ROBOTNIKA.

W związku ze strajkiem na kopalni „Helena“ od jednego z robotników otrzymaliśmy następujący list:

Chociaż od paru miesięcy nie pracuję na kopalni „Helena“ w Niwce gdyż jestem zredukowany to jednak. przyglądając się zbliska stosunkom, jakie na wymienionej kopalni panują, przychodzę do przekonania, że stosunki te są niezdrowe i smutnie mogą się skończyć. W pierwszym rzędzie muszę podkreślić, że jeżeli na kopalni „Helena“ nie będzie odpowiedniego gospodarza w osobie syndyka nie może być mowy o tem, aby w krótkim czasie kopalnia ta wylądowała. byśmy pracownicy, będąc jej wierzycielami, w przeciągu krótkiego czasu nasze zaległości otrzymali.

Kopalnia „Helena“ zalicza się do małych kopalń, ma jednak szanse istnienia i rozwoju, bo posiada bogaty pokład węgla redenowskiego, którym nie jedna z dużych kopalń w Zagłębiu mogłaby się poszczycić, potrzeba ją tylko rozbudować i w należyty sposób uruchomić a wszelkie długi będą mogły być spłacone. Dokonać tego może odpowiedni człowiek na stanowisku syndyka, człowiek mający na uwadze dobro społ. i poczucie obywatelskie. Uważam, że obecny syndyk p. Waligórski temu zadaniu odpowiada i kopalnia pod jego dyrektywą powinna pozostać, gdyż taki człowiek daje gwarancję utrzymania tej placówki.

Różne kombinacje, jakie się wyłoniły u zdezorjentowanych robotników w sprawie wyboru innego syndyka. którym ma podobno być p. Łatkowski, nie mają racji, gdyż do niczego dobrego nie doprowadzą. Mieliśmy pierwszych syndyków po których pozostało sto cztery tysiące długu i widzieliśmy, jak gospodarka ta wyglądała i jaki panował chaos. Czyż znów ma to samo nastąpić i czy w interesie nas, wierzycieli, leżą ciągłe zmiany syndyków? Wszak dążeniem naszem winno być, by ciężko zapracowane pieniądze mógł każdy z nas otrzymać.

Logicznie myślący robotnik nie powinien dać się powodować złudnym obiecankom, ani też iść na lep demagogicznych haseł, bo te nikomu nic w życiu nie dały.

Jaka może być gwarancja, że, gdy p. Łatkowski zostanie syndykiem, nastąpi na kopalni radykalna zmiana, że wszyscy z jego prowadzenia będą zadowoleni! Żadnej! Ani inżynier Waligórski cudów dokonać nie może przy rozbudowie kopalni, ani też p. Łatkowski nie jest cudotwórcą, by tego cudu dokonał.

Ażeby kopalnia, na której obecnie jest strajk włoski i o której tyle Zagłębie słyszało, mogła należycie prosperować, potrzebny jest nakład gotówki na inwestowanie jej, bo inaczej wciąż będzie kuleć.

Wroga kampanja prowadzona przeciwko p. Waligórskiemu w celu usunięcia go ze staniwiska syndyka jest nieoględną i nie powinna mieć miejsca.

Zabierając głos w tej sprawie nie chodzi mi o obronę p. Waligórskiego, lecz będąc człowiekiem trzeźwym, przyszedłem do przekonania, że w tej kampanji strajkowej nie odgrywa rolę interes, wierzycieli, lecz ambicje jednostek niekompetentnych, mających za cel zdobycie synekur.

Zredukowany pracownik
Wł. Gęborek.

Zwycięstwo ortodoksów nad sjonistami

w wyborach do gminy żydowskiej w Sosnowcu.

W ub. niedzielę, jak to donosiliśmy, odbyły się w Sosnowcu wybory do gminy żydowskiej. Ponieważ obliczanie głosów odbywało się do późnej nocy nie mogliśmy w dniu wczorajszym podać wyników wyborów Podajemy je więc dziś. Przedstawiają się one następująco:

Lista nr. 1 zwolennicy cadyka radomskiego, Szlamy Rabinowicza 1 mandat; **lista nr. 2** — tragarze bez mandatu; **lista nr. 3** — rzemieślnicy skłaniający się do ortodoksów — bez mandatu; **lista nr. 4** — rabina Kromera — 1 mandat; **lista nr. 5** — Poale - Sjon (prawica) — bez mandatu; **lista nr. 6** — zwolennicy cadyka z Aleksandrowa — 1 mandat; **lista nr. 7** — rabina Englarda — 3 mandaty; **lista nr. 10** — rzemieślników skłaniających się do sjonistów z atletą Langiertem na czele — 1 mandat; **lista nr. 11** — rabina Szyji Klikmana i Dawida Osjusza Halbersztama — 1 mandat; **lista nr. 12** — Agada — 2 mandaty; **lista nr. 13** — grupa Żabotyńskiego wraz ze zwiazkiem rezerwistów wojsk polskich — 2 mandaty; **lista nr. 15** — lista inteligencji żydowskiej z p. Reznikiem na czele — bez mandatu; **lista nr. 16** — obywatele Starego Sosnowca z p. Sielcerem na czele — bez mandatu; **lista nr. 17** — Mizrachiści — 2 mandaty; **lista nr. 18** — Sjoniści z dr. Melodystą na czele — 1 mandat; **lista nr. 19** — liga pracującej Palestyny (grupa socjalistyczna) bez mandatu.

Listy nr. nr.: 1. 4 i 11 tworzyły blok; listy 6, 7 i 12 — drugi blok; listy 10, 13, 16. 17 i 18 — trzeci blok.

Grupa rabina Hagera (Sjoniści) zdobyła 6 mandatów, grupa rabina Englarda (ortodoksi) — 5 mandatów. Pozostałe 3 mandaty zdobyły ugrupowania, skłaniające się do ortodoksów.

Przypuszczać więc należy, że ugrupowania te połączą się z grupą rabina Englarda i w ten sposób, mając razem 8 mandatów, stworzą w radzie większość.

Wybory odbywały się w atmosferze ogólnego podniecenia, w niektórych punktach miasta dochodziło do awantur.

Tajemniczy mord w Wolbromiu.

Zdradziecko rzucony kamień z cmentarza żydowskiego zabił człowieka

W ubiegłą niedzielę przed wieczorem Wolbrom poruszony został wypadkiem zabójstwa człowieka pod cmentarzem żydowskim, przez grupę biorących udział w pogrzebie żydowskim.

Przypadkowy towarzysz zabitego, Jan Bania z pow. opatowskiego, zameldował na posterunku policji, że spotkawszy przed cmentarzem żydowskim kondukt pogrzebowy, zatrzymali się na chwilę dla obserwacji. Niezadowoleni uczestnicy pogrzebu rzucili kilka słów pod adresem obserwujących, a następnie. z za parkanu cmentarza rzucony został duży kamień. który trafił w głowę jego towarzysza, kładąc go trupem na miejscu.

Po tym wypadku wszyscy uciekli w popłochu. nie interesując się śmiertelnie rannym.

Po przybyciu na miejsce wypadku policja stwierdziła, że zabitym jest 22-letni Eugenjusz Sygduła, mieszkaniec wsi Majdowie,, gm. Szydłowiec. pow. koneckiego.

Obydwaj, tj. ś. p. Sygduła i Bania spotkali się przypadkowo pod Wolbromiem i szli razem za pracą do Zagłębia.

Wszczęte niezwłocznie dochodzenie przez policję napotyka na duże trudności, gdyż nikt nie chce wydać zabójcy.

Policja zatrzymała kilkunastu uczestników pogrzebu, lecz wypadek ten spowodował interwencję w starostwie. Delegacja z Wolbromia przyjechała ze skargą do p. starosty na policje.

Pogrzeb ś. p. Sygduły odbędzie się prawdopodobnie jutro i zapowiada się manifestacyjnie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 23 Wtorek

Dz. ś: Zaśl. NPM,
Jutro Tymoteusza
Wschód słońca: 7.11
Zachód słońca: 16.01

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 23 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 20.05. porcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Fragmenty z dramatu muz. „Tristan i Izolda. 16.40. Kącik językowy. 16.55. Koncert ork. jazzowej. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eks Jazz na dwa for.epj. 17.25. Recital śpiewaczy. 17.50. Wiad. roln. 18.00. Piętnastolecie szkoln. ogólnokształcącego. 18.20 Recital skrzypc. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Hrabina Marica, operetka w 3 ak.. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 23 stycznia.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Tr. z Warsz. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.40. Płyty. 16.25. Tr. z Warsz. 17.50. Pogawędka z dziećmi. 18.00. Tr. z Warszawy. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.10. Dlaczego ptaki. giną. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz.

Z Kielc.

(k) **Tragedja dwojga dzieci** W związku z zameldowaniem Cedrowskiej Heleny, zam. w Kielcach — przedm. Barwinek nr. 37 — o porzuceniu dzieci w jej mieszkaniu przez nieznaną kobietę — ustalono, że zameldowanie to było fałszywe, gdyż Cendrowska przed 3 miesiącami przyjęła dobrowolnie dzieci na wychowanie od Klimczak Stefanji, panny, mieszkanki wsi Obice. pow. kieleckiego, obecnie zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 45.

Klimczak na wychowanie dzieci miała dawać po 40 zł. miesięcznie. a ponieważ z braku pieniędzy nie mogła się wywiązać z umowy, przeto Cendrowska fałszywie zameldowała, przypuszczając iż policja dzieci od niej zabierze i odda do schroniska.

(k) **Córka wieśniaka widłami odpędziła bandytów.** We wsi Ławy, pow. pińczowskiego ,2 zamaskowanych bandytów — po wyrwaniu drzwi wtargnęło do mieszkania Józefa Kacperka. którzy na skutek krzyku rodziny Kacperka dali 6 strzałów — nikogo nie raniąc.

W czasie obopólnego szamotania się jeden z bandytów zadał Kacperkowi ranę w głowę, zaś córka Kacperka zadała napastnikowi cios widłami w twarz i plecy.

(k) **Podrzutek w pałacu biskupim.** Na korytarzu pałacu biskupiego w Kielcach nieznana kobieta podrzuciła 2 miesięczne dziecko płci męskiej,. przy którem znajdowała się kartka z napisem, że matka tego dziecka zwraca się o zaopiekowanie się niem, ponieważ sama jest w trudnych warunkach materjalnych.

Dziecko to umieszczono chwilowo u Stolarskiej Marji dozorczyni domu przy ul. Wesołej nr. 31.

Na odwrotnej stronie kartki był dopisek ,że dziecku na imię jest Bogumił i może się nazywać Styczeń.

(k) Kryzysówka. W dniu 1 lutego rb. o godz. 20.30. w salonach klubu urzędników państwowych (gmach województwa) urządzają zarządy zrzeszeń rodzicielskich w seminarjum i gimnazjum im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, Zabawę taneczną, której dochód przeznaczony jest na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Zaproszenia wydają sekretarjaty wymienionych zakładów naukowych.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Wtorek, dnia 23 bm. o godz 20. m. 15 „Zażarty automobilista“ po cenach najniższych.

Ceny miejsc 1 zł. i 50 gr.

Sroda, dnia 24-go b. m. — Teatr nieczynny.

Czwartek, dn. 25 bm. o godz. 20 m. 15 „Panowie w nowych kapeluszach“ po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

———)O(———

OCZYSZCZENIE TERENÓW ZIEMNYCH NA „FLORZE“ w DĄBROWIE

Magistrat dąbrowski przystąpił do oczyszczania terenów ziemnych na „Florze“. Tereny te zostaną w przyszłości użyte pod budowę domów i t. p. osiedli.

W związku z tem zatrudnionych zostało narazie kilkunastu robotników.

Praca przy oczyszczaniu tych terenów jest znacznie utrudniona, ponieważ znajdujący się tam t. zw. łupek, znajdują się jeszcze w stanie gorącym

———o()o———

WYNIKI KONKURSU LITERACKIEGO M.K.R. „KUŹNI MŁODYCH“

Za nowelą: 1-sza nagroda została podzielona między **p. Dietlównę** z gimn. H. Rzadkiewiczowej i **p. Sojkę** z gimn. St. Wyspiańskiego, 2-gą otrzymał **p. A. Bukko** z gimn. B. Prusa, 3-cią **p. F. Kolankowska** ze szk. handl. im. Kr. Jadwigi.

Za wiersz: 1-sza nagroda — **p. Sojka** z gimn. St. Wyspiańskiego. 2-ga — **p. Kozłowska** z gimn. H. Rzadkiewiczowej, 3-cia — **p. W. Stacherski** z gimn. B. Prusa.

Za utwór dramatyczny: 1-sza nagroda nieprzyznana, 2-ga — **p. T. Ojdanowska** z gimn. E. Plater, 3-cia — **p. J. Smogór** z sem. żeńsk.

Za recenzję ze sztuki, granej przez teatr sosnowiecki: 1-sza nagroda — **p. A. Bukko** z gimn. B. Prusa, 2-ga — **p. B. Witkowski**, 3-cia — **p. T. Ojdanowska** z gimn. E. Plater.

Nagrodzeni w celu otrzymania nagród zgłosić się winni do prezesa M. K. R. „K. M.“ **p. Krajewskiego** (sem. męsk.) M. K. R. „Kuźni Młodych“ składa podziękowanie dyrekcji teatru miejskiego w Sosnowcu za okazaną życzliwość i ofiarowanie nagród dla zdobywców dwuch pierwszych miejsc w konkursie na recenzję.

———o()o———

— **Rocznica powstania styczniowego** Staraniem zw. rezer. koła „Środula“ w Sosnowcu w dniu jutrzejszym o g. 7 wiecz. w sali Kuźnicy BBWR. w Sosnowcu przy ul. Staszica 33 zostanie wygłoszony odczyt na temat powstania styczniowego.

Obecność członków **obowiązkowa.** Goście mile widziani. **Wejście** bezpłatne.

— **„Istotne przyczyny wypadku powstania narodowego w 1863 r.“** Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w prof. dr. Stanisław Depowski. Odczyt lektorjum powszechnem w Sosnowcu odbędzie się jutro, w środę w lokalu „Kuźnicy“ ul. Warszawska 22.

Początek o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

— **Z wieczoru towarzyskiego P. Z. P. P. i H.** Komitet koncertowo - artystyczny związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu urządził w ub. niedzielę w lokalu własnym wieczór towarzyski, połączony z tańcami Bawiono się wesoło.

Atrakcją wieczoru był śpiew znanej artystki rewjowej, p. Janiny Sękówny-Omirskiej. Śpiew p. S. ogólnie się podobał, czego dowodem były długo niemilknące brawa.

— **Zarząd akademickiego koła Zagłębian w Krakowie** ogłasza niniejszem konkurs na stypendja na zapłacenie wpisów na uniwersytetach.

Podania, umotywowane świadectwami ubóstwa, nadsyłać mogą słuchacze wszystkich wyższych uczelni w Polsce do dnia 28 bm. pod adresem koła: Kraków, ul. Garbarska 7a.

Ś. † p.

Z DOLIŃSKICH

Katarzyna Miśkiewiczowa

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 21 stycznia 34 r., przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby w Modrzejowie, przy ul. Henryka 21 na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 23 b. m. o godzinie 15-ej

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ, WNUCZKI I RODZINA.

Bankowi Zagłębia będzie ogłoszona upadłość.

PIENIĘDZY NIEMA. — BANK NIE WYWIĄZUJE SIĘ ZE SWYCH ZOBOWIĄZAŃ. — SPRAWA WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Jak ogólnie wiadomo, mniej więcej dwa lata temu Bank Zagłębia wskutek nadużyć ówczesnego zarządu zawiesił wypłaty. Setki rodzin, posiadających z trudem niejednokrotnie zaoszczędzone kapitaliki na książeczkach Banku Zagłębia, znalazły się wprost w krytycznem położeniu. Nowy zarząd banku w roku 1932 zawarł układ z wkładcami, w którym przeprowadził skreślenie wkładcom procentów za ubiegłe lata i zobowiązał się stopniowo wypłacać kapitały ratami. Najpierw mieli być spłacani wkładcy, posiadający na książeczkach sumki mniejsze do tysiaca złotych, następnie — coraz większe. Tymczasem układ ten wykonywany nie jest. Zgłaszającym sie wkładcom zarząd banku odpowiada stale krótkiem: „pieniędzy niema“.

Wobec takiego stanu rzeczy, na odbytem w dniu 17 grudnia br. zebraniu powzieli wkładcy jednomyślną uchwałę, by nie czekać dłużej, lecz podjąć jak najenergiczniejsze kroki. W wykonaniu tej uchwały komitet wierzycieli spowodował wniesienie przez grono wkładców za pośrednictwem kancelarji adwokatów Brauna i Pileckiego w Sosnowcu, skargi do sądu okręgowego w Sosnowcu, o stwierdzenie, iż Bank Zagłębia nie dopełnia warunków układu, które to stwierdzenie w konsekwencji spowodowaćby miało ogłoszenie upadłości bankowi.

Jakkolwiek ostateczny upadek placówki tak ongi popularnej na tutejszym terenie jest ostatecznością przykrą, to jednak, dalsza zwłoka nie leży w niczyim interesie, a najmniej w interesie szerokich, pokrzywdzonych, rzesz drobnych wkładców.

Komitet wierzycieli (wkładców) zwraca się za naszem pośrednictwem, do wszystkich wkładców, którzy do tej pory nie wnieśli opłat potrzebnych na popieranie kroków sądowych (20 gr. od 100 zł.), by we własnym interesie jaknajśpieszniej wpłacili powyższe kwoty do Administracji „Expresu“ na rachunek komitetu wkładców Banku Zagłębia.

Z życia L.O.P.P. na Niemcach.

W nowo otwartym lokalu L.O.P.P. koła Niemce odbyło się zebranie zarządu koła.

Do nowego zarządu weszli, jako przewodniczący p. M. Ujejski, zastępca inż. Krzycki, sekretarz J. Sikorski, skarbnik J. Olszowski. Do sekcyj: propagandowej inż. Izdebski, gazowej inż. Krzycki, lotniczej inż. Markiewicz, dochodowej p. Smolarski.

Po omówieniu szeregu spraw związanych ze szkoleniem ludności w O. P. G. i wyekwipowaniem drużyn O. P. G., zarząd obejrzał lokale odane do ogólnego użytku.

Nadzwyczaj dobrze został urządzony magazyn sprzętu drużyn O. P. G. i świetlica. W obu tych lokalach nie brakuje materjału do propagandy i uświadomienia ludności.

Lokal ten równocześnie służy jako poradnia O.P.G., gdzie można otrzymać wszystkie potrzebne wiadomości dotyczące obrony od instruktirów O. P. G. dyżurujących w poradni.

Należy zaznaczyć, że LOPP. na Niemcach wyekwipowało lokal według swoich sił, lecz do dobrego urządzenia go przyczynili się instruktorzy O. P. G. pod ikerownictwem inż. Krzyckiego.

Sędziwe kobiety kolporterkami fałszywych monet.

Duże wrażenie wywołało w Myszkowie aresztowanie dwuch sędziwych kolporterek fałszywych 10-złotówek z Zawiercia, **56-letniej Katarzyny Skalskiej** (Krótka 9) i o rok od niej starszej **Antoniny Piwek** (Blanowska 59).

Obydwie staruszki przyjechały do Myszkowa na targ i poczyniły znaczne zakupy. Kiedy objuczone różnemi towarami ulotniły się, jeden z kupców, oglądając bliżej 10-złotową monetę, spostrzegł po niewczasie, iż otrzymał udatnie podrobiony falsyfikat.

Między poszkodowanymi kupcami powstała panika. Podzielono się na grupy i ruszono w pogoń za oszustkami. W rezultacie przytrzymała je policja na dworcu kolejowym, w chwili, kiedy miały już prawie odjeżdżać do Zawiercia. Na widok policji usiłowały one podrzucić woreczki z falsyfikatami pod ławki w poczekalni, przeszkodzono temu jednak i odprowadzono je do aresztu wraz ze sporą ilością fałszywych monet.

Jak się okazało obydwie kobiety musiały mieć kontakt z fałszerzami monet, w mieszkaniach ich bowiem w Zawierciu znaleziono całą masę falsyfikatów 10, 5, 2 i 1-złotowych. Zarówno jednak fałszerzy jak i fałszerskiej „kuźni“ nie odnaleziono, gdyż sędziwe kolporterki milczały przez cały tok śledztwa.

Tajemnicy tej nie wyjaśniła tak że rozprawa sądowa, która odbyła się przeciwko nim w sosnowieckim sądzie okręgowym.

Skazano je na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć.

BALE I ZABAWY W ZAGŁĘBIU.

Staraniem pow. komitetu PW. i WF. odbędzie się w dn. 3. II. r. b. w salach szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu wielki bal maskowy. Utworzył się specjalny komitet zabawy na czele z pp. starostą Gliszczyńskim i dr. Lubczyńskim.

———o()o———

Z życia OMP. na Dębowej Górze. Odbyło się organizacyjne i informacyjne zebranie OMP. na Dębowej Górze.

Zebranie zagail J. Kmiecik, na przewodniczącego powołano p. K. Wilczaka, na sekretarza p. C. Adamczyka.

Obecny na zebraniu delegat zarządu głównego OPM. p. Giersz wygłosił referat .

Po wysłuchaniu referatu członkowie przystąpili do wyboru zarządu do którego weszli pp.: główny kierownik OMP. na Dębowej Górze p. K. Wilczak i pięciu referentów t. j. ref. kulturalno - oświatowy, L. Kotowski, gospodarczy. C. Adamczyk, biurowy, p. J. Kotowska ,samopomocy, W. Zacharjasz, referent wychowania fizycznego, p. A. Matuszczyk.

— **Inauguracja legjonu młodych** w Czeladzi. W ub. niedzielę w lokalu świetlicy miejskiej odbyła się inauguracja legjonu młodych w Czeladzi. W uroczystości tej wziął udział kom. St. Giersz, zast. kom. Lengas, Wł. Podliński, prezes BBWR. J. Sadowski i przestawiciele pokrewnych organizacyj na terenie Czeladzi. Zgromadzonych gości powitał krótkiem przemówieniem p. Cz. Wadowski, poczem przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Podliński z Będzina. Skolei przemawiali członkowie legjonu młodych: J. Opalski i B. Gruszkówna. Ślubowanie od 24 członków, którzy ukończyli kurs kandydacki, przyjął p. Podliński Po przemówieniu p. Giersza, nastąpiło składanie życzeń.

Z ramienia miejscowego koła BBWR. życzenia złożył prezes J. Sadowski, z ramienia okręgowego związku legjonistów i oddziału w Czeladzi p. Nowakowski i związku strzeleckiego w Czeladzi p. J. Tokarski.

— **W związku strzeleckim w Dąbrowie** odbył się tradycyjny opłatek. Na uroczystości byli obecni: prezydent Kaczkowski, wiceprezydent Trzęsimiech, prezes koła BBWR., dyr. Ziąta, pow. kom. PW. i WF. por. Nowakowski, przedstawiciele miasta, związków i członkowie. Uroczystość zagaił prezes związku p. Szary, następnie por. Nowakowski podkreślił, iż tutejszy oddział jest jednym z najlepszych i został wyróżniony rozkazem D. O. K. 5. Następnie odbyły się popisy chóru inscenizacje pieśni i deklamacje. W drugiej części uroczystości odbyła się tradycyjna kolacja, a następnie zabawa taneczna.

— **Nie był nigdy paserem.** Do redakcji naszej zgłosił się p. Ludwik Maj, mieszkaniec Będzina (Małobądzka 51) i oświadczył, że nigdy nie był paserem, a znalezione u niego przedmioty kupił, nie wiedząc, że pochodzą z kradzieży.

— **Kradzieże.** Dyrektorka państw. szkoły zaw. żeńskiej w Sosnowcu zameldowała, że z lokalu szkoły skradziono szal jedwabny i inne rzeczy, wart. 226 zł.

Podczas nieobecności domowników, z mieszkania Ireny Wolskiej przy ul. Modrzejowskiej 1 w Sosnowcu skradziono kasetkę metalową z biżuterją, i wartościowemi papierami. Straty wynoszą 1000 zł.

———)O(———

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY W TRAMWAJACH.

W tramwajach kursujących w Zagłębiu w czasie od 1 listopada do 31 grudnia znaleziono następujące przedmioty: rękawiczki damskie rękawiczki męskie, pojedyńcze rękawiczki damskie i męskie, wata do uszczelnienia okien, zioła, teczki skórzane, laski męskie, portmonetki z zawartością, parasolki damskie kapelusz damski, szklanki i kieliszki, książki obrachunkowe, cukierki, sakiewka (w niej koronki), torba sznurowa, koszyk pleciony, szalik męski wełniany, oprawka do ołówka, papierośnica skórk z zapalniczka, sukienka damska, bluza rzeźn., torebka z zawartością, płótno i rolka nici, zegarek, pantofle, skarpetki i ścierka, zapalniczka książka — kodeks, papier niebieski, torebka damska.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia związku strzeleckiego.** Pod przewodnictwem prezesa oddziału ZS. p. Józefa Czarnoty i przy udziale powiatowego komendanta PW. i WF. por. Kruk - Rutkowskiego oraz powiatowego komendanta ZS. p. L. Świderskiego odbyło się posiedzenie zarządu ZS. w Zawierciu. Na posiedzeniu tem między innemi uchwalono ostatecznie program wychowania obywatelskiego na rok 1934, powierzając kierownictwo ref. wych. obyw. prof. J. Zelkowi. Postanowiono w najbliższym czasie utworzyć własną bibljotekę, zorganizowanie bibljoteki oraz jej kierownictwo powierzono prof. Serkesowi.

Następnie obszernie omawiano sprawę boiska sportowego dla oddziału ZS. i wysunięto cały szereg projektów, które będą przedstawione komitetowi powiatowemu PW i WF. oraz zarządowi miasta Zawiercia.

Jednocześnie ustalono program wychowania fizycznego. W związku z ... zarząd oddziału dołoży starań, aby w rb. boisko sportowe powstało. W końcu postanowiono przeprowadzić zeorganizację oddziału ćwiczącego i zakupić możliwie dla całego oddziału mundury strzeleckie.

(z) **Reorganizacja straży pożarnych** W związku z uchwaleniem nowego statutu dla związku straży pożarnych i uznania tym samem tegoż związku za stowarzyszenie wyższej użyteczności i zgodnie z zarządzeniem głównego zarządu związku straży pożarnych w Warszawie, ma być dokonana reorganizacja we wszystkich ogniwach stowarzyszenia, podległych okręgowi wojewódzkiemu.

W związku z tem tymczasowy zarząd okręgu wojewódzkiego w Kielcach zamianował tymczasowy zarząd dla powiatu zawierckiego.

W skład tymczasowego zarządu weszli prezes starosta Konopacki, wiceprezesi Teodor Marszałek i Wacław Szymański, członkowie W. Jędrzejkiewicz, A. Hetmańczyk. W. Słociński. J. Przybyła i st instr. E. Wochtman. Zarząd ten będzie pełnić swe obowiązki do czasu przeprowadzenia reorganizacji i wybrania nowego stałego zarządu w myśl nowego statutu.

Redaktor „Nowej Gazety Kieleckiej"

skazany na dwa tygodnie aresztu i 200 zł. grzywny.

W sądzie grodzkim w Kielcach toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Łukawskiemu, redaktorowi „Nowej Gazety Kieleckiej".

Akt oskarżenia zarzucał Łukawskiemu rozsiewanie fałszywych wieści przez zamieszczanie w „Nowej Gazecie Kieleckiej" odpowiednich artykułów, które mogły wywołać niepokój publiczny wśród ludności, a nawet spowodować zaburzenia wewnętrzne.

Władze starościńskie skonfiskowały pięć razy zrzędu „Nową Gazetę Kielecką", a sąd na onegdajszej rozprawie wszystkie konfiskaty zatwierdził i skazał Jana Łukawskiego we wszystkich sprawach łącznie na 2 tygodnie aresztu i zapłacenie 200 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Rozprawa ze względu na podłoże polityczne odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Akt oskarżenia popierał wiceprok. sądu okręgowego K. Lejman, w charakterze świadka występował kierownik wydziału śledczego Al. Zdankiewicz.

Skazany Łukawski zapowiedział apelację.

Szwagier o gołębiem sercu.

Chciał odsiedzieć karę za kogo innego.

Do wrót sosnowieckiego więzienia zapukał jakiś młody mężczyzna i przedstawił się odźwiernemu jako **Edward Cesarz, lat 30, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Dalekiej 6.** Ponieważ oczekiwano takiego pana, który z poręki sądu grodzkiego miał odsiedzieć miesiąc aresztu — przeto przybysz, przywdziawszy skromny, lecz schludny garniturek więzienny, otrzymał swą kwaterę na pierwszem piętrze bez żadnych trudności.

Po dwuch dniach stało się jednakże coś nieoczekiwanego, a wszystkiemu zawinili dozorcy. Dozorcy, jak to dozorcy już na drugi dzień od samego rana tajemniczo i w pełnej zadumie potrząsali niedowierzająco głowami, wreszcie po dłuższych debatach oświadczyli chórem naczelnikowi, że osoba Cesarza przypomina im innego, choć nie mniej częstego gościa zagłębiowskich kryminałów.

Sprawa wyjaśniła się. Rzekomym Cesarzem był jego szwagier **22-letni Stefan Giernadowicz z Modrzejowa (Gdańska 18)**, którego też wyproszono z gościnnych murów i wytoczono mu sprawę o oszustwo.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu, przed którym odbyła się rozprawa, G. wywodził że karę za szwagra chciał odbyć z pobudek altruistycznych i był pewny, że zostanie uniewinniony. To też niepomiernie się zdziwił, gdy sędzia za jego dobre serce skazał go na miesiąc aresztu

Ujęcie sprawców śmiałego napadu rabunkowego w Kielcach

Kilka dni temu donosiliśmy o śmiałym napadzie rabunkowym na ul. Piotrkowskiej w Kielcach, gdzie jeden z napastników wskoczył na sanki na których siedzieli bracia Szwedowie i usiłował zrabować z nich worek z artykułami spożywczemi.

Gdy siedzący w sankach bracia Szwedowie nie dopuścili do kradzieży wówczas napastnik wyrwał z sanek kłonice i zadał nią kilka potężnych ciosów jednemu z braci Szwedów, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Policja w toku przeprowadzonego dochodzenia ustaliła, że napadu dokonali bracia Zygmunt i Stefan Gajdowie, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 158, których po przesłuchaniu przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Bandyci zrabowali 2 poduszki, poczem zbiegli.

Z Olkusza.

(ol) **Zmiana w zarządzie BBWR.** Na niedzielnem zebraniu pow władz BBWR. w Olkuszu, mianowany został prezesem miejskiego koła BBWR w Olkuszu, p. Wincenty Piotrowski, prezes olkuskiego oddziału PZZPP. i H. Dotychczas prezesem był p. M Berezowski, który zrzekł się tego stanowiska.

(ol) **Zebranie robotników fabryki Westen.** W sali domu robotniczego odbyło się w dniu 21 bm. zebranie robotników fabryki Westena Przemówienie wygłosił p. Angier z Sosnowca sekretarz okr. zw. metalowców, na temat nowej ustawy scaleniowej, ubezpieczalni społecznych, skasowaniu angielskich sobót i wprowadzenie opłat za lekarstwa. Zebrani w ilości około 300 osób uchwalili rezolucję protestacyjną przeciwko nowym zmianom.

(ol) **Ze straży.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem starosty Gliszczyńskiego posiedzenie tymczasowego zarządu oddziału pow. zw. str. poż. R. P stow. wyższej użyteczności publicznej, na którem z ważniejszych spraw nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu, zatwierdzenie budżetu na rok 1934-5 w wysokości zł. 12.400 i rozpatrzenie projektu zasiłków PZUW. dla straży pożarnych w sumie zł. 13 500.— Skład zarządu oddziału powiatowego stanowią: pp. starosta Gliszczyński — prezes; K. Królikowski — I wiceprezes; Br. Pojda (z Klucz) — sekretarz Bol Gnatowski — skarbnik. Członkowie zarządu: pp. dr. M. Truszkowski z Łaz — sułoszowskich i st. instr. N. Kałkowski.

82

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Powiedział sobie nie bez trwogi, iż Helena była jeszcze dzieckiem, którego wola mogła być łatwo naginętą, złamaną.

Z większą jeszcze trwogą dodawał wobec siebie, że Julja, ta ohydna jędza, nienawidziła go, jak nie cierpiała i jego matki, że zdolna była do największych nikczemności, byleby oni we troje znosili udręczenia.

Wtedy drżał, czy też przeszkody nie staną się niepokonalne.

Duszę jego przepełniała boleść.

Daremnie matka usiłowała go pocieszyć.

Tylko praca przynosiła mu pewną ulgę przez odwrócenie myśli w inną stronę.

Zresztą praca ta była konieczną, gdyż przy braku funduszów ona jedynie dawała skromne utrzymanie jemu wraz z matką.

Codzień, o godzinie ósmej zrana, Lucjan udawał się na ulicę Chanbot, do kancelarji budowniczego, u którego był rysownikiem.

Budowniczy bardzo lubił i szanował swego pomocnika i byłby mu chętnie podwyższył płacę, ale, po świeżym krachu budowlanym, domów stawiano mało i czasy były dla budowniczych ciągle ciężkie.

Tego dnia kiedy odbywała się rozmowa między Julją Tordier i Józefem Terrien, budowniczy polecił Lucjanowi udać się do przedsiębiorcy na bulwarze Saint-Germain.

Lucjan ucieszył się z tego polecenia.

Po drodze przechodzić miał przez ulicę Aubry-Rzeźnika, spodziewał się więc, iż może w oknie spostrzeże twarzyczkę Heleny, o której powrocie na pensję nic a nic nie widział.

Ale go spotkał zawód.

Nietylko okna w mieszkaniu Julji Tordier były zamknięte, ale nawet rolety były zapuszczone.

Chcąc się dowiedzieć, czem się to dzieje, pomyślał o uczniu ze sklepu Troubleta, zbliżył się i zajrzał przez szyby we drzwiach.

Uczeń zawijał makaron w paczki, ale, gdy zobaczył Lucjana, dającego mu znaki, wyszedł zaraz ze sklepu.

Uścisnęli się za ręce, i chłopiec opowiedział Lucjanowi, iż panna Helena odjechała na pensję.

— Na pensję — szepnął do siebie rysownik, gdy się pożegnał z uczniem. — Jechać do Boissy-Saint-Leger, ażeby się z nią zobaczyć, byłoby to daremne. — Pani Gevignot, dbając o wszelkie względy, z pewnością nie pozwoliłaby mi z nią się powiedź.

Co czynić?

Skąd mieć od niej wiadomości.

Jak się przekonać, czy ona mnie jeszcze kocha?

Przypadek — tak usłużny nieraz dla zakochanych — miał mu dać odpiwiedź.

Zaledwie w dwadzieścia minut po wyjściu Luciana od swego pracodawcy, dzwonek odezwał się u drzwi budowniczego.

Lokai oznajmił swemu panu wizytę hrabiego de Roncerny.

Był to jeden z jego najlepszych klientów, gdyż hrabia spekulował na kupnie placów i budowaniu domów.

— Czemu mam zawdzięczać miłe odwiedziny pana hrabiego? — zapytał.

— Pragnąłbym córce sprawić pewna przyjemność... i potrzebuję pańskiej pomocy. Wydaję córkę za mąż...

— Taka młoda! To prawie jeszcze dziecko!

— Dziecko młode... Dziś już może wyjść za mąż z pewnością... Matka jej i ja wybraliśmy już sobie zięcia, na którego się ona zgadza najchętniej, gdyż to jest młodzieniec, nic nie pozostawiający do życzenia... Ale Marta stawia jednak pewne warunki...

— Doprawdy?

— Przyszły mój zięć jest młodym oficerem marynarki, a w tym zawodzie czeka go niewątpliwie świetna przyszłość... gdyby tylko trwał w nim dalej...

— Jakto! Więc nie ... dłużej służył w marynarce?

— Nie.

— A to dlaczego?

— To kaprys Marty, daremnie przezemnie zwalczany, kaprys, który go zniewala do wzięcia dymisji... „Nie będzie dymisji, nie będzie małżeństwa" — oświadczyła — Chcę, moi drodzy rodzice ażeby mąż mój był całkiem oddany mnie i wam.

— No, temu rozwiązaniu niepodobna odmówić logiki — rzekł budowniczy ze śmiechem.

— Logika kobieca... logika, nie mająca żadnego sensu... ale trzeba jej, niestety, ustąpić...

Otóż — mówił dalej hrabia — zna pan nasza posiadłość Petit-Bry? nieprawda, był pan łaskaw nieraz do nas zajrzeć.

— Znam... znam... park i wille są zachwycające...

d. c. n

PREMJERA W TEATRZE.

Panowie w nowych kapeluszach

Komedja w 3-ch aktach Kiernowskiego i Zdżarskiego.

Skończył się nareszcie w teatrze miejskim w Sosnowcu okres fars. Po zwarjowanem farsidle „Zażarty automobilista" przerzucono się do repertuaru poważniejszego i na ostatnią premjerę dano ciekawą i oryginalną sztukę „Panowie w nowych kapeluszach", spółki autorskiej Kiernowskiego i Zdżarskiego. Sztuka ta poza swoją oryginalną strukturą, co w teatrze polskim wogóle jest nowością, porusza niezmiernie ciekawy a stosunkowo bardzo rzadki w twórczości teatralnej problem wychowania młodzieży w szkołach. Według autorów system wychowania młodzieży, pomimo wielu wprowadzonych w ostatnich latach dodatnich zmian jest systemem bezsprzecznie złym. Młodzież wychodząca ze szkoły średniej, po otrzymaniu świadectwa dojrzałości, jest zupełnie do życia nie przygotowana. Nie zdaje sobie sprawy z tego co ją czeka, z jakiemi musi walczyć przeciwnościami i jak je zwalczać, aby z walki tej wyjść zwycięsko. A życie pędzi w zawrotnem tempie, jak symboliczny „Ford" po wyboistej drodze. Trzeba być dobrym kierowcą, umieć mijać wszystkie napotykane na drodze przeszkody, aby nie spowodować katastrofy i nie wywalić się do rowu. Szkoła, niestety nie daje młodzieży, wchodzącej w życie, umiejętności kierowania, nic więc dziwnego, że ci „dojrzali" ludzie nie potrafią kierować swem życiem i, albo wywalają się do rowu, albo zbaczają z właściwej drogi i błądzą po manowcach. W usta „Sportowca" autorzy sztuki włożyli znamienne słowa: „Wypluła nas szkoła po 8 latach, a my dziś nie wiemy co to jest uniwersytet". W ten sposób mówi „dojrzały" człowiek, który ma iść samodzielnie w życie.

Kilka słów poświęcić należy budowie sztuki: „Zbyteczny Pan" przy podniesionej kurtynie, która przez cały czas nie spada, przy świetle na sali nawiązuje kontakt z publicznością, prosi aktorów, znajdujących się na widowni, na scenę, rozdziela im role, ustawia dekoracje, wreszcie rozpoczyna się gra.

Sztuka ta na scenie sosnowieckiej wystawiona została bardzo starannie, co w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy dyr. Szafrańskiemu, jako reżyserowi, który nie zapomniał w żadnym drobiazgu, a następnie świetnej grze całego niemal zespołu aktorów. Dyr. Szafrański był pozatem „Zbytecznym Panem". Palmę pierwszeństwa oddać należy p. Dąbrowskiemu, który zagrał rolę „Pitagorasa" po mistrzowsku. P. Matuszkiewicz (Poeta) miał kilka silnych momentów dramatycznych, które zagrał z dużem wyczuciem. Dyr. Gołaszewski (Amant) w groteskowem ujęciu swej roli był nieco przesadny. „Nieszkodliwego Warjata" odtwarzał p. Mikołajewski poprawnie. Pozostałe role spoczywały w rękach pp.: Gersenówny, Śniadeckiej, Obuchowicza i Orlińskiego.

Projekty dekoracji dyr. Gołaszewskiego.

S.

—oOo—

240 słów na minutę

Panna E. O. Smith stenografuje 240 słów na minutę. Otrzymała obecnie nagrodę za utrzymanie tego tempa w ciągu 5 minut.

Jestto niezwykły rekord. Średnia szybkość stenografowania wynosi: 160 słów na minutę.

W wywiadzie ogłoszonym w „Daily Express" p. Smith oświadczyła:

„Szybkość, z jaką ludzie dyktują, zależy od przekonania, z jakiem mówią. Mowa jest wówczas szybka, zrozumiała i łatwa do notowania. Przeciętna szybkość dyktanda wynosi od 100 do 120 słów na minutę.

„Książę Walji mówi przejrzyście i wolno. Ledwie 100 słów na minutę".

HANIEBNA LISTA.

Skandale światowej sławy.

Z okazji afery Stawiskiego jeden z paryskich dzienników sporządził listę, w której pokrótce figurują największe skandale ostatnich lat kilkudziesięciu, mogące mierzyć się z haniebną sprawą bonów bajońskich.

Już po wojnie Anglja była wplątana w aferę Hatryego, w Belgji wykryto nadużycia Loewensteina, w Szwecji Kreugera, Włochy miały swego Gualina, a Ameryka Insulla, który zdaje się zrujnował więcej ludzi, niż wszyscy jego „koledzy" po kompromitującym fachu.

AFERA WILSONA.

Ale prym w aferach dzierży jednak Francja. Jest to jakgdyby tradycją tego kraju.

Jeszcze za czasów III Republiki zdarzyły się skandale finansowo-polityczne, z których jeden pociągnął za sobą nawet dymisję prezydenta republiki.

2 października 1887 roku wybuchnął skandal, zwany popularnie „afera Wilsona": generał Caffarel sprzedawał swoje wpływy agencji, wyrabiającej odznaczenia, a będącej pod kierownictwem damy, nazwiskiem m-me Lomoisin. Wspólnikiem owej damy był zięć ówczesnego prezydenta republiki Julesa Grevy, Wilson.

2 grudnia prezydent Grevy podał się do dymisji.

„PANAMA".

21 listopada 1892 r. wybuchnął skandal, od którego wszelkie wielkie skandale finansowe po dziś dzień noszą nazwę „panam". Była to sprawa nadużyć z okazji olbrzymich robót przekopywania przesmyku panamskiego między Europą a Ameryką. Wypuszczono wówczas fałszywe akcje panamskie, a gdy wszystko wyszło na jaw, jeden z deputowanych do parlamentu francuskiego, Jules Delahaye oświadczył publicznie w parlamencie, iż oszuści w osobach Reinacha i Artona przekupili dla swej sprawy 150 deputowanych i senatorów francuskich.

Naskutek tego, w kilka dni później gabinet Loubeta podał się do dymisji.

GABINETY PADAJĄ...

28 października 1895 wybucha afera kolei południowych. Wykryto tam olbrzymie nadużycia, które zostały zręcznie wyzyskane przez socjalistów dla ich idei.

Naskutek tych wypadków upadł gabinet Ribota 310 głosami przeciw 211.

W roku 1913 afera miljonów Chartreux wywołuje wielkie zmiany polityczne.

W roku 1930 pamiętny skandal finansowy Oustrica wywołuje dymisję szeregu ministrów.

Wreszcie, teraz Stawiski staje się przyczyną dymisji ministra kolonij Dalimiera.

Miejmy nadzieję, że haniebna lista jest na długo zamknięta.

Najmłodszy na świecie właściciel kina

Zdumiewająca energja i przedsiębiorczość 13-letniego chłopca.

Przed paru dniami 13-letni Eddie Oliver i matka jego, skazani zostali przez sąd londyński na 1 funt szterl. grzywny za prowadzenie kina bez zezwolenia i urządzenie go w pomieszczeniu, nie odpowiadającem wymogom bezpieczeństwa.

Równocześnie z ogłoszeniem wyroku sędzia wyraził słowa uznania dla Ediego za jego niezwykłą w tym wieku przedsiębiorczość i energję.

Gdy chłopiec liczył 10 lat, urządzał już „seansy" dla swych kolegów w małej sypialni, skromnego mieszkanka, w którem mieszkał wraz z matką. Wejście kosztowało 1 penny (najdrobniejszą monetę angielską). Po pewnym czasie Eddie nabył używany, nadający się jeszcze do użytku aparat projekcyjny. Następnie z oszczędności swych kupił kamerę i wkrótce demonstrował publiczności filmy własnej produkcji, przeważnie o charakterze lokalnym, jak bójki uliczne, pożary itp. Filmy takie cieszyły się wielką frekwencją, albowiem niejednokrotnie sami widzowie odtwarzali w nich główne role.

Seansy Eddiego były tak popularne, iż w ciągu trzech lat przewinęło się w jego „sali" przeszło 16000 dzieci i wyrostków. Cały swój zarobek, Eddie obracał na inwestycje i wreszcie urządził kino w piwnicy, mieszczącej się pod prowadzonym przez matkę sklepem. Filmy były oczywiście, nieme, jednak uwzględniając postęp w dziedzinie kinematografji, Eddie nabył gramofon i radjo z głośnikiem, które grały na zmianę w czasie wyświetlania filmów.

Obecnie, pomysłowy przedsiębiorca szuka pomieszczenia dla swego kina na 200—300 miejsc. Marzy on o tem, aby w przyszłości, urządzić w Londynie większą ilość kin po penny, przeznaczonych dla najmłodszych generacyj.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Okręg śląskiego Z. L. A.

obejmie Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowę.

W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach walne zebranie okr. związku lekkoatletycznego przy udziale przedstawicieli 17 klubów.

Ożywioną dyskusję wywołała kwestja rozmiarów terenu działalności O. Z. L. A. Mianowicie formalnie Będzin, Bielsko i Cieszyn nie należą do terenu okręgu śląskiego. Natomiast faktycznie zostały one podporządkowane i otrzymują pomoc organizacyjną od okręgu śląskiego.

Wobec przychylnego stanowiska P. Z. L. A., sprawa została załatwiona w tym sensie, że **okręg terytorjalny śląskiego OZLA. rozciągać się będzie w najbliższym czasie na Cieszyn, Bielsko i całe Zagłębie razem z Częstochową.**

W wyniku wyborów do zarządu weszli panowie: **prezes mjr. Kowalówka, insp. woj. komitetu WF. i PW w Katowicach, wiceprezes inż. Wierzbicki, członkowie zarządu pp.: Orka, Rojek, Olszówka, Koczur, dr. Bałowski, Broll, Jeziorowski („Strzała" — Sosnowiec). Komisja rewizyjna pp. Dawidziński, Bąk i Kałuża.**

Kronika

× **Zakończenie obrad zgromadzenia ligi PZPN.** W drugim dniu obrad walnego zgromadzenia ligi PZPN. w Warszawie ustalony został kalendarzyk rozgrywek na rok bieżący.

Rozgrywki ligowe rozpoczną się 25 marca i zakończone zostaną 11 listopada.

× **Jedyne zwycięstwo polskich bokserów w Szwecji.** Reprezentacja bokserska Polski odniosła jedyne zwycięstwo podczas swego tournee po Szwecji w spotkaniu z reprezentacją Sztokholmu.

Polscy pięściarze odnieśli zwycięstwo w stosunku 8:6.

× **Praga — Berlin 5:0 (3:0).** W ub. niedzielę odbył się w Berlinie międzymiastowy mecz piłkarski Berlin — Praga, zakończony zwycięstwem czechów w stosunku 5:0.

Zawody sędziował znany arbiter polski p. Rutkowski, dobrze.

× **Piłkarstwo śląskie wyraziło votum nieufności PZPN.** W Katowicach odbyło się onegdaj roczne walne zebranie OZPN.

Między innymi zebrani uchwalili 1) wyrazić zarządowi PZPN. votum nieufności:

2) ponowić rozgrywki eliminacyjne o wejście do ligi, pomiędzy WKS. Wilno i Polonią Warszawa i to w miesiącu marcu.

3) dopuszczenie Naprzodu w roku bieżącym do rozgrywek finałowych o wejście do ligi b z względu na to. czy zdobędzie mistrzostwo Polski, przyczem udział w rozgrywkach o wejście do ligi brałby również mistrz Śląska.

× **Komunikat sekcji narciarskiej oddziału PTT. w Zagłębiu Dąbrowskiem.** Sekcją narciarska oddziału P. T. T. w Zagłębiu Dąbrowskiem zawiadamia, że została przyjęta w poczet członków polskiego związku narciarskiego (PZN.) W związku z tem wydaje sekcja legitymacje PZN. ważne na rok 1934 tym członkom PTT., którzy zgłosili przystąpienie do sekcji narciarskiej i uiścili składkę roczną w wysokości 2 zł. 50 gr. **Ponadto każdy członek otrzymuje kalendarzyk narciarski oraz miesięcznik „Zima". Po odbiór legitymacyj zgłaszać się do p. Tadeusza Pindelskiego w Sosnowcu ul. 3 Maja 25 (tel. 13 — 40) lub do sekretarjatu PTT ul. Chemiczna 2. przyczem należy złożyć fotografję. Koszt legitymacji, która służy na 4 lata ,wynosi 1 zł**

Przypomina się, że członkiem sekcji narciarskiej może być każdy członek oddziału PTT. w Zagłębiu Dąbrowskiem za dodatkową składką na rzecz sekcji w wysokości 2.50 zł. rocznie (plus 1 zł. za legitymację).

Km. 188/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski na zasadzie art 676 K. P. C. niniejszem obwieszcza, że w dniu **28 lutego 1934 roku** o godzinie 10-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego 31 odbędzie się sprzedaż publiczna z licytacji w I-szym terminie nieruchomości, oznaczonej Nr. rep. hip. 1191, położonej w Sosnowcu, powiatu Będzińskiego, przy ulicy Wawel i Glinianej, w odległości 2-ch klm. od dworca kolejowego i należącej do Felicjana Wieczorka za dług jego w kwocie 100 152 zł. 44 gr. na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego, oddział w Katowicach.

Na wymienionej nieruchomości, składającej się z dziesięciu działek o ogólnej powierzchni jednego morga 23 prętów, czyli 6200 metrów kwadrat. znajdują się następujące zabudowania: 1) budynek maszynowy murowany z cegły z pomostem drewnianym i kompletnym urządzeniem mechanicznem, przeznaczonem do wyrobu cegły 2) piec systemu Hofmana o 16-tu komorach, kryty papą, elipsowaty, z kominem z cegły, wysokości około 26-ciu metrów, 3) dwie szopy drewniane otwarte, kryte papą do suszenia cegły z klatkami, 4) dwie szopy do suszenia cegły otwarte — bez klatek, 5) szopa otwarta, kryta papą, wąska 6) wyciąg do cegły z pieca Hofmanowskiego o 2-ch kołach i na nieruchomości pięć wózków do cegły świeżej i 3 wózki do cegły wypalonej, szczegółowo opisanej w protokule opisu z dnia 26 kwietnia 1933 roku.

Urządzenia mechaniczne znajdujące się w budynku maszynowym, oznaczonym wyżej pod Nr. 1—są w stanie rozebranym, a pasy transmisyjne zniszczone.

Nieruchomość powyższa ma zaprowadzoną księgę hipoteczną pod Nr. 1191, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu oszacowaną została na 100.000 złotych, cena wywołania zaś jej wynosi stosownie do art. 689 K. P. C. złotych 75.000 (siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych).

Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest okazać dowód przynależności do Państwa Polskiego, oraz złożyć rękojmie w gotowiźnie w kwocie dziesięciu tysięcy (10 000) złotych albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 21 stycznia 1934 roku.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

KINO ZAGŁĘBIE
dawnie Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś ostatni dzień

„SABRA"

Film ilustrujący życie w Palestynie.

Nadprogram Tygodnik Palestyński i Makabjada.

Wkrótce WALTER i DYMSZA
„PARADA REZERWISTÓW"

KINO PALACE

Wobec niezwykłego powodzenia jeszcze dziś poraz ostatni
Ceny miejsc od 25 gr.

„Prokurator Alicja Horn"

w roli tyt.: **JADWIGA SMOSARSKA, BOGUSŁAW SAMBORSKI, ZOSIA MIRSKA. LODA HALAMA.**

Następny program: „Bunt młodzieży" z reżyserji Cecil B. de Mille.

KINO EDEN
SOSNOWIEC
Dęblińska 4
tel. 10-95.

Dziś z dumą przedstawiamy największy film 1934 r

Zaledwie wczoraj...

Spontanicznie oklaskiwany na premjerze w Warszawie.
Role główne kreują John Boles i Margaret Sullavan.
W ciągu kilku lat nie zapomnimy wzruszeń przeżytych na tym filmie.

Wkrótce OBIAD o 8-EJ.

Pocz. o godz. 4, w niedzielę o 2.00

Popierajcie L. O. P. P.



PROSZEK
z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"



Gruźlica płuc corocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała usuwa kaszel.

DROBNE OGŁOSZENIA
w
„Expresie Zagłębia"
mają zawsze
niezawodny skutek.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA panienka do pracowni i uczenica. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNY bileter energiczny, młody, kawaler z kaucją. Zgłaszać się Długa 24 Mandowski. Chmiela.

POTRZEBNY fryzjer z kartą rzemieślniczą zaraz. Wiadomość Sosnowiec, Żeromskiego 8 Zakład.

LOKALE

LOKAL suteryna nadająca się na warsztat do wynajęcia. Będzin, Modrzejowska 53.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wózek dziecinny w dobrym stanie. Cena przystępna. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

ZGUBIONE DOKUMENTY

IGNACY ŚCIĄKOWSKI zgubił książkę na klacz wydaną w gminie Rabsztyn, którą unieważnia.

BIERNACKI ZYGMUNT zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin.

STĘPIEŃ STANISŁAW zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez P.U.P.P. w Zawierciu.

SURA Ryszka zgubiła dowód osobisty wydany w Żarkach.

WOJTAS FRANCISZEK zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Wadowicach.

ZASIK PAWEŁ zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Zawierciu.

RÓŻNE

RZECZPOSPOLITA POLSKA Województwo Śląskie. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1 notarjusz Wacław Wielecki, rozwiedziony, zamieszkały w Będzinie, 2. niezamężna Anna Stankiewiczówna, bez zawodu zamieszkała w Rydułtowach chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminie Rydułtowy i dzienniku „Expres Zagłębia" wychodzącem w Sosnowcu. Rydułtowy, dnia 20 stycznia 1934 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (Fiołka).

KTO znalazł rewolwer pozostawiony w ubikacji restauracji „Pod Strzechą" w Będzinie proszony jest o zwrócenie go do restauracji

ZAGINAŁ pies kundel, mały bronzowy w kagańcu. Odprowadzić za dużem wynagrodzeniem. Dąbrowa. Żeromskiego 7 Żołędziowski.

UNIEWAŻNIAM skradzione 6 weksli po 50 zł. 2 wystawione przez Ludwika Michała Weża, następne 2 przez Piotra Szkotaka ostatnie 2 weksle wystawione przez Antoniego Stefańskiego Józefa. Kacperek. Ujejsce.

ŚWIEŻE nasiona inspektowe nadesłały Skład apteczny M. Piaskowski, Zawiercie.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

PRZYJMUJE się do mereżki i haftu maszynowego Małachowskiego 2d vis a vis Banku Polskiego.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.



WASZE NERWY DOPRASZAJĄ SIĘ ORYGINALNYCH „OLLA"-Tropic





„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

WŁOSÓW wypadanie, łupież,
— łysienie usuwa —
„Esencja CHINOWO - CHMIELOWA"
Mydło CHINOWO-CHMIELOWE",
z Kogutkiem.
Sprzedają apteki, składy apteczne

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.